Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 85 | Kraków, sobota 12 kwietnia 1924 | Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Niezdemobilizowani duchowo

Wojna pozostawiła po sobie okazy ludzi, którzy nie mogą się wyzbyć tego, czem podczas niej nasiąkli, nie mogą wejść w tryb życia pokojowego, gdzie naogół toczą się wprawdzie walki, ale polityczne, „bez bomb i kartaczy“, gdzie obowiązują inne normy, niż na froncie — gdzie trzeba wsiąknąć w szare życie i wedle sił je przekształcać, udoskonalać, a nie wierzyć w nagłe cuda... ekrazytowe.

Na wojence bywało się nieraz — za cenę wystawiania wprawdzie swojego życia — panem życia i śmierci innych! W warunkach pokojowych takie perspektywy są zamknięte...

To, co na wojnie wiodło do odznaczeń — tu zaprowadzić może do kryminału.

Co dzieje się z takimi typami, niepogodzonymi z warunkami nieobozowego życia? Instynktownie jednostki podobne muszą odskakiwać ku takim ugrupowaniom, które słabiej lub silniej wierzą w to, że w dzisiejszej chwili, jako posiadającej jeszcze pozostałości fermentów wojennych, można przemocą narzucić krajowi swoją wolę.

Łatwo więc tacy — niezdemobilizowani duchowo — pomimo nawet odmiennej przeszłości zetkną się — bądź na lewo z komunizmem, bądź na prawo — z faszystowskiemi ekspozyturami endecji... To są dwa przeciwległe bieguny magnetyczne, które ich ku sobie przyciągną. O wyborze zadecyduje nieraz to, w jakich kołach odnajdą dawnych przedwojennych znajomych, z jakiej strony padnie iskra na ich niespokojne natury.

Ustawy nie są jednostronnie zezowate i brzmienie ich tekstów nie przewiduje dla nikogo przywilejów, o ile się wyłamuje z pod przepisów prawnych.

W praktyce jednak cały aparat policyjny ustawiony był dotąd na tropienie komunistów, na śledzenie wszelkich grup terorystycznych, któreby w tym obozie, lub niezależnie, ale w pobliżu tego obozu wyrastały. Z przebiegu procesu Wieczorkiewicza i Bagińskiego widzieliśmy, jaką tam rolę odgrywali nawet prowokatorzy, jak Cechnowski, który wprost reżyserował niedoszłe lub nieudałe zamachy.

Z dotychczasowych danych ze sprawy dr. Abłamowicza widać, iż organa śledcze są zaskoczone, iż ruchem faszystowskim się nie interesowały, choć głośne bomby krakowskie, które **naprawdę** eksplodowały, powinny były w tym kierunku zwrócić ich czujność.

Za obecnego rządu zdecydowano się zlikwidować PPP. Jest o ogromny postęp w stosunku do rządu ósemkowego, którego przedstawiciele przyjmowali na audjencjach — spiskowców!

Ale dziś jeszcze p. Pękosławski, chcący udawać bohatera, zastrzega się przeciwko temu, ażeby **wpływowe starania nie umorzyły jego sprawy.** Może to fanfaronada tylko — chęć zwrócenia na siebie uwagi? Ale w takim razie rząd tembardziej musi dbać o to, ażeby nie wyglądało, że jedni mogą spiskować bezkarnie, wciągać nawet czynnych generałów (Macewicz) do spisku, próbować — mniejsza o to, czy udatnie — cały kraj nim ogarniać, a drudzy — dostają wyroki najcięższe — śmierci.

Niezdemobilizowani duchowo... Ludzie opętani nałogiem. Jedni mogą mieć odznaczenia za waleczność — zdobyte w walce z bolszewikami — i ciążyć potem do komunizmu... Drudzy mogą naprzykład, jako rzekomi entuzjaści Piłsudskiego, wstępować nawet do Związku strzeleckiego — entuzjaści chwilowi, dopóki im się wydaje, że on, Komendant, jest zapewne też takim „niezdemobilizowanym“, że on, mocarny, rzuci swoją szablę na szalę, da komendę strzelcom...

Ale Piłsudski o żadnych zamachach stanu wiedzieć nie chce... To dla nich zawód.

Na własną rękę powstają więc tu i ówdzie mikro-Mussoliniowie... A raczej nie na własną rękę, bo działają na nich faszystowskie podszepty prawicy.

Sprawa Abłamowicza

Interpelacja posłów PPS

Na posiedzeniu Sejmu z 8 kwietnia Związek posłów PPS z głosił do ministra spraw wewn. i sprawiedl. następującą interpelację w związku ze sprawą Abłamowicza:

Prezes sądu okręgowego Pelc, który był dawniej opiekunem Abłamowicza, czynił **osobiście starania u komisarza policji Karcza, aby zaniechać aresztowania Abłamowicza.** Prokurator Sozański osobiście przez pół dnia tłomaczył swojemu szefowi, prokuratorowi Brasonowi, że **nie zachodzi potrzeba zatwierdzenia zarządzonego przez policję aresztu,** nie zdołał jednak przekonać p. Brasona, który zadecydował o areszcie śledczym i sprawę sam objął. Mimo to **podprokurator Sozański nie ustaje w swoich perswazjach** i niema pewności, czy p. Brason nie ulegnie jego namowom. **P. Sozański jest bowiem najserdeczniejszym przyjacielem Abłamowicza i taksamo, jak i Abłamowicz, zagorzałym narodowym demokratą.**

To też argumenty, jakie wysuwają dla zatuszowania tej sprawy pewne czynniki, wskazują na to, że zamierza się użyć wszelkich możliwych dróg i środków, ażeby to **uzbrojone PPP w Krakowie wyrwać z rąk sprawiedliwości.** Już dziś tak policja, jak i koła, stojące obok p. Sozańskiego, podają, że sprawę całą należy traktować lekko, bo przecież w Krakowie nie było żadnych trupów, a komisarz policji, który udzielał wyjaśnień sprawozdawcom pism, z namaszczeniem ; odnosił, że Abłamowicz to „wielki patrjota“ i sprawy nie trzeba rozdmuchiwać. Z drugiej strony też prezes sądu Pelc nie przestaje otaczać najczulszą opieką Abłamowicza i **przesiaduje u niego ciągle w celi.**

Już po zamachu na dom rektora uniwersytetu Jagiellońskiego Natansona i po zamachu na dziennik „Nowy Dziennik“ w Krakowie **wskazywała opinja publiczna na Abłamowicza, jako na przywódcę krakowskich faszystów.** Wówczas przyjechał z Warszawy specjalny delegat ministerjum spraw wewnętrznych z polecenia rządu gen. Sikorskiego z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. **Delegatowi temu zwrócono uwagę na Abłamowicza,** wobec czego zarządził on inwigilację osoby Abłamowicza, jednakże **organy policji krakowskiej zlekceważyły polecenia owego delegata** tak, że tenże widząc, iż nic zrobić nie może wobec stanowiska krakowskiej policji, wyjechał. A już wkrótce nastąpił rząd chjeno-Piasta, pod którego okiem bujnie rosło PPP. Nadmieniamy, że na parę dni przed wybuchem bomby u rektora Natansona wybuchła próbna bomba obok domu dra Abłamowicza na terenie t. zw. „parku krakowskiego“, o czem policja bardzo dobrze wiedziała.

Dr Abłamowicz był członkiem krakowskiego „Strzelca“ i po zamordowaniu prez. Narutowicza **propagował terorystyczną akcję przeciwko narodowej demokracji.** Odrzucono jego propozycje, uważając je zresztą za prowokację i **wykluczono go ze „Strzelca“.** Wówczas przeniósł się Abłamowicz do endeków i tu pod skrzydłami rządów chjeno-piasta zdołał w dwóch punktach Krakowa urządzić laboratorjum i magazyn materjałów wybuchowych.

Są usiłowania, ażeby z Abłamowicza zrobić człowieka chorego umysłowo, a gdy to nie udaje się w opinji publicznej, bo przecież Abłamowicz prowadzi kancelarję adwokacką, to rozpuszcza się pogłoski, że Abłamowicz jest „kolekcjonerem“ bomb.

Jak niedbale prowadzone jest śledztwo, dowodzi, że policja zaledwie dwóch osobników potra-

516

fila ująć, a i tych dzisiaj wypuszczono z aresztu, aczkolwiek w całym Krakowie głośno wskazują osoby, z tą zbrodniczą akcją związane.

Na pierwszą wiadomość o przyjeździe delegata rządu z Warszawy policja poczęła krzątać się koło tej sprawy, gdy jednak, wbrew przyrzeczeniu p. ministra spraw wewnętrznych delegat nie przyjechał, śledztwo usnęło, aresztowanych wypuszczono, a galerja „kolekcjonerów“ zbogaciła się o jednego więcej.

Takie śledztwo policyjne i prokuratorskie jest groteską i kpinami z praworządności i wymiaru sprawiedliwości.

Zapytujemy obu panów ministrów, czy są w możności sparaliżować zakusy krakowskich czynników urzędowych, zmierzające do zatuszowania zbrodni wykrytych w gniazdach faszystów krakowskich? Czy skłonni są dla zapewnienia bezstronności śledztwa delegować specjalnego przedstawiciela władzy dla nadzoru nad biegiem sprawy?

Dwa systemy

W ostatnich dniach telegramy z Londynu doniosły, że rząd Mac Donalda został w Izbie gmin dwukrotnie przegłosowany. Nie chodzi nam ani o ten fakt, ani o jego konsekwencje, tylko o to, że głosowanie odbyło się w obecności rządu, że ministrowie zabierali głos w dyskusji, że po głosowaniu szef rządu złożył oświadczenie, jak się na ten wynik zapatruje.

U nas mamy obecnie wprawdzie rząd nieparlamentarny, z czego jednak nie wynika, żeby ten rząd zupełnie nie interesował się tem, co w Sejmie się dzieje. Niedawno dopiero w sprawozdaniu z posiedzenia Sejmu czytaliśmy, że posłowie żądali obecności ministra przy dyskusji nad sprawą dotyczącą jego resortu! Codziennie prawie teraz Sejm obraduje, ścierają się zdania; raz prawa, drugi raz lewa strona jest górą; głosowania przynoszą różne niespodzianki, ale do rzadkości należy, aby w dyskusji zabrał głos minister lub choćby przedstawiciel rządu mniejszego gatunku.

Powiedzą nam: różnica w systemie jest uzasadniana tem, że w Anglji członkowie rządu są z reguły posłami, a nawet muszą nimi być, ileże w przeciwnym razie nie mają wogóle prawa zabierać głosu w Izbie. To, naszem zdaniem, jest właśnie znamieniem prawdziwej kultury parlamentarnej, że rząd jest zawsze na widowni, że posłowie czyto krytykując, czy akceptując przedłożenia rządu, nie muszą przemawiać do — nieobecnych, lecz zawsze mają przed oczyma pierwszą ławkę po prawej ręce speakera, na której siedzą członkowie rządu w swym charakterze posłów i przywódców większości.

U nas wedle regulaminu minister czy jego przedstawiciel ma prawo zabrać głos w każdem stadjum dyskusji bez względu na to, czy piastuje mandat czy nie. Cóż z tego, kiedy ministrowie — specjalnie obecnego gabinetu — nie korzystają z tego prawa, woląc grać rolę niezainteresowanych i zostawiając Sejmowi powzięcie uchwał, co do których rząd później ma jakieś objekcje.

Zapewne — rząd obecny, szczególnie jego kierownik, absorbowany jest pracą około sanacji skarbu, która jest w szeregu ważnych spraw państwowych najważniejsza. To zajęcie nie może jednak usprawiedliwić faktu, że szef rządu, co z następstw wynika, zupełnie nie interesuje się całokształtem polityki państwowej, co wedle konstytucji wchodzi w zakres jego praw i obowiązków. W Anglji, we Francji i we Włoszech szefowie rządów obecnych są równocześnie ministrami spraw zagraniczn., a jednak nie ograniczają się do pilnowania swego resortu, lecz zabierają głos we wszystkich sprawach. Jak często np. spotykaliśmy się z nazwiskiem p. Poincarego w dyskusji nad pełnomocnictwami finansowemi dla rządu (przed utworzeniem nowego gabinetu), częściej nawet aniżeli z nazwiskiem ministra skarbu, którego przecież ta sprawa bezpośrednio dotyczyła. Albo ile razy Mac Donald zabierał głos w dyskusji nad ustawą lokatorską, mimo że ona do jego specjalnego resortu nie należała, podczas gdy u nas w takiejsamej sprawie rząd zupełnie umywa ręce, zostawiając załatwienie jej wraz z zatargiem między Senatem a Sejmem — im samym!

I w innych dziedzinach system nasz jak dalece jest różnym od systemu panującego w innych krajach. Był niedawno w Anglji olbrzymi strajk robotników dokowych, strajk zagrażający wyżywieniu Londynu, a więc bardzo żywotny. Czy słyszał kto, żeby policja mieszała się do tej walki, żeby rząd wogóle poza akcją pośredniczącą mieszał się do walki między robotnikami a przedsiębiorcami? U nas wybuchł strajk górników i już w drugim dniu strajku policja wystąpiła na widownię, strzelając do strajkujących i były 3 trupy oraz kilkunastu rannych. A może, powiedzą nam, nasz robotnik jest dziki, odrazu rzuca się, albo rzuca kamieniami na policję, strzela z rewolwerów i rzuca granaty, podczas gdy robotnik angielski jest spokojny i — jak u nas urzędownie mówią — nie prowokuje policji? Kto zna stosunki, przyzna, że niema spokojniejszych i potulniejszych robotników od naszych, że posłuch dla władzy — szczególnie u robotników w Królestwie, pamiętających niedawną jeszcze twardą szkołę rosyjską — jest nawet większy, aniżeli ta władza zasługuje i że nie robotnicy prowokują, ale prowokowani są chyba takiemi informacjami, jakie rozsyła PAT o „podżegaczach“ i „żywiołach antypaństwowych“.

Za rządów koalicji i za rządów konserwatywnych Anglja przebyła w latach 1922 i 1923 olbrzymie strajki górników, nawet strajk generalny z udziałem kolejarzy. Nigdzie nie czytaliśmy, aby tam doszło do zajść, jak np. u nas 6. listopada. Dlaczego? Tylko dlatego, że system angielski jest inny, widocznie lepszy niż nasz. W Anglji rząd i jego organa wykonawcze, niewzywane do interwencji przez jedną ze stron, zachowują się neutralnie; tam żadnemu urzędnikowi nie przyjdzie na myśl, że jest powołany do pilnowania ładu i porządku, podczas gdy u nas takie właśnie pilnowanie prowadzi do największego nieładu i nieporządku.

System zmienić: zbliżyć rząd do reprezentacji ludowej, policję zaś trzymać zdaleka od ludu — to jest u nas potrzebne.

Wiadomości polityczne

—o—

ROSJA NIE WYPOWIE WOJNY O BESARABJĘ

„Neue Freie Presse“ donosi z Petersburga, że w tamtejszym sowiecie wygłosił Zinowjew mowę, w której wystąpił przeciw pogłoskom szerzonym zagranicą, jakoby Rosja zamierzała wypowiedzieć wojnę Rumunji z powodu Besarabji.

LITWINOW NIEWPUSZCZONY DO ANGLJI

„Daily Mail“ dowiaduje się, że rząd angielski nie udzielił wizy na wjazd do Anglji przywódcom delegacji rosyjskiej handlowej Litwinowowi i Aleksandrowi Rotsteinowi, którzy zamierzali przybyć do Anglji równocześnie z sowiecką delegacją do rokowań angielsko-rosyjskich. Rząd moskiewski czynił wszystkie możliwe kroki, aby Litwinow i Rotstein wizę tę otrzymali, jednakże rząd Mac Donalda okazał się nieugięty. Z tego powodu rosyjska delegacja na londyńskie rokowania będzie w kłopotliwem położeniu, ponieważ tylko jeden z jej członków włada językiem angielskim.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Donoszą z Belgradu, że rząd postanowił nie powoływać więcej na sesję obecnego parlamentu, który odbędzie swe ostatnie posiedzenie dnia 15 maja celem wysłuchania reskryptu królewskiego rozwiązującego Izbę i rozpisującego nowe wybory. Obecny rząd otrzyma od króla polecenie przeprowadzenia nowych wyborów.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

ROMAN DYBOSKI

Angija pod rządami Partji Robotniczej

W Warszawie zaczął wychodzić bardzo interesujący dwutygodnik informacyjny p. t. „Przegląd polityczny“. Pierwszy zeszyt zawiera następujący, żywo, barwnie i z wielką znajomością rzeczy napisany artykuł prof. Dyboskiego.

Kto pamięta z historji, jak od wielkiej reformy wyborczej Disraelego w r. 1867 pod presją nowych ogromnych mas wyborców-robotników programy polityczne i ustawodawstwo parlamentarne wszystkich bez różnicy partyj politycznych angielskich z konieczności coraz więcej się przejmowały zasadami i tendencjami socjalizmu państwowego, jak to stwierdził w swem znakomitem dziele o „Ustawodawstwie a opinji publicznej w Anglji XIX wieku“ wielki konserwatywny prawnik-konstytucjonalista Dicey; — kto dalej, obserwując w XX stuleciu rozwój nowego parlamentarnego Stronnictwa Robotniczego, widział dowody jego wzrastającej siły z jednej strony w zdecydowanie socjalistycznym charakterze epokowym reform społecznych przedwojennego rządu liberalnego, z drugiej — w stałym przybytku głosów, oddawanych na posłów robotniczych przy wszystkich wyborach angielskich od r. 1906 bez względu na wszelkie fluktuacje polityczne; — kto wreszcie po wojnie był świadkiem, jak jesienią r. 1922 lawina głosów robotniczych przełamała samo centrum frontu konserwatywnego w środowisku najpotężniejszego z przemysłów brytyjskich — przemysłu budowy okrętów — na radykalnej szkockiej północy, w Glasgowie; — kto potem przez cały rok 1923 miał sposobność się przekonywać o zupełnej bezsilności polityki konserwatywnej wobec gnębiącej Anglję powojennej olbrzymiej klęski bezrobocia; — dla tego wynik wyborów w grudniu r. 1923 nie mógł być niespodzianką.

Ostatni, najostrzejszy, heroiczny środek — ucieczka do programu ceł ochronnych, nieraz już w krytycznych momentach ubiegłych dziesięcioleci przez partję konserwatywną wysuwanego, — okazał się dla rządu konserwatywnego samobójczym. Nie mogło być inaczej, bo uprzemysłowiona nawskroś, a więc oparta na zasadzie wielkich rynków światowych, importowanej żywności i wolnej wymiany jest nietylko cała struktura gospodarcza i społeczna Anglji, ale cała psychika polityczna Anglika.

Wynikła sytuacja, która obserwatorowi, przywykłemu myśleć w kategorjach odwiecznej dwupartyjności angielskiego układu politycznego, musi się na pierwszy rzut oka wydać anomalją konstytucyjną. Stronnictwo Robotnicze wyszło z wyborów najsilniejsze ze wszystkich trzech dziś istniejących partyj, ale niema przewagi bezwzględnej nad obu pozostałemi stronnictwami razem wziętemi. Powstały zatem ściśle według angielskiej tradycji konstytucyjnej Rząd z łona najsilniejszej Partji w Izbie znalazł się w tamsamem położeniu, co przeciętny rząd dzisiejszy w którymkolwiek z biednych barbarzyńskich państw na kontynencie Europy, to znaczy nie rozporządzał jednolitą i zdecydowaną większością w Parlamencie.

W rzeczywistości położenie obecne tak zupełnie pozbawionem precedensów w angielskiej historji konstytucyjnej nie jest. Jeszcze w XIX w. rozłamy i secesje wobec różnych zasadniczych spraw niejednokrotnie komplikowały układ dwupartyjny i prowadziły do tworzenia przejściowych gabinetów koalicyjnych. Potem spory zastęp Irlandczyków, jako trzecia partja, długo stanowił języczek u wagi i sporo narobił pamiętnego zamieszania w dziejach parlamentarnych Anglji. Wreszcie w XX wieku przed wojną pod firmą rządu liberalnego de facto rządziła Anglją koalicja liberałów z poważnym i silnym sprzymierzeńcem w postaci Partji Robotniczej, który wywierał bardzo stanowczy wpływ na całe liberalne ustawodawstwo.

Sytuacja obecna jest zupełnie analogiczna, tylko stosunek sprzymierzeńców stał się odwrotny. Koalicja przedwojenna była Lib.-Lab. (liberalno-robotniczą), obecna już jest Lab.-Lib. (robotniczo-liberalną). Przypomina się anegdotka historyczna o wielkim angielskim mężu stanu XVIII wieku: sir Robert Walpole rozpoczął swoją karjerę w ministerstwie lorda Townshend, ale doszedł w niem z czasem do stanowiska naczelnego i wyraził swój sukces w słowach, że „firma odtąd nie będzie się nazywała Townshend i Walpole, tylko Walpole i Townshend“.

Jeżeli jednak Partja Robotnicza w obecnej koalicji jest czynnikiem górującym, to tak samo jak górujący czynnik w odwrotnym układzie przedwojennym, musi się poważnie liczyć ze swoim

Strajk górników

UCHWAŁY CENTRALNEJ KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W dniu 7 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie strajku górników, trwającego od 10 dni w obronie dotychczasowego czasu pracy. Komisja Centralne powzięła następującą uchwałę:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych uważa walkę, podjętą przez Związek górników na Górnym Śląsku oraz w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem za konieczną obronę dotychczasowego 46-godzinnego tygodnia pracy przed zamachami przedsiębiorców. Komisja po rozpatrzeniu obecnej sytuacji uważa, że podjęta walka może być zakończona **jedynie pod warunkiem zagwarantowania ze strony rządu, że chwilowy stan rzeczy na Górnym Śląsku nie naruszy w niczem 46-godzinnego tygodnia pracy,** obowiązującego na terenie całej Polski, oraz, że przy ujednostajnieniu ustawodawstwa socjalnego na Górnym Śląsku z ustawodawstwem obowiązującem na terenie całego państwa polskiego, rząd stanie na stanowisku czasu pracy ustalonego w ustawie o czasie pracy z dnia 18 grudnia 1919 r., t. j. 46-godzinnego tygodnia pracy. W razie niespełnienia tych żądań, walka o 46-godzinny czas pracy musi być podjęta i przeprowadzona do końca z całą siłą".

W związku z omawianiem sytuacji wprzemyśle górniczym Centralna Komisja zajęła się sprawą **krwawych ofiar masakry policyjnej,** dokonanej na kopalni Czeladź. Po przedyskutowaniu tej sprawy postanowiono zwrócić się z ogólnym protestem przeciwko tego rodzaju systemowi walki z klasą robotniczą i podjęła w tej sprawie uchwałę następującą:

„Rozprawy policji z robotnikami przy pomocy broni i strzelaniny powtarzają się coraz częściej i nabierają **cech systemu w walce,** prowadzonej z klasą robotniczą w obronie interesów kapitalistycznych przez rząd. W ostatnim czasie policja w bezprzykładny sposób zaatakowała spokojnie strajkujących robotników tkackich w Pabjanicach i górników w Zagłębiu Dąbrowskiem, kładąc trupem kilka ofiar. Centralna Komisja Związków Zawodowych, potępiając jak najenergiczniej ten sposób walki, **przestrzega rząd przed następstwami,** jakie tego rodzaju metody walki socjalnej mogą za sobą pociągnąć. Równocześnie Komisja Centralna podnosi jak najostrzej szy protest przeciwko temu postępowaniu rządu, żądając równocześnie **surowego ukarania winnych,** oraz zabezpieczenia robotnikom na przyszłość prawa swobodnej walki strajkowej".

Wobec zbliżającego się terminu **demonstracji majowej** przyjęto wniosek następujący:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkie organizacje zjednoczone do jak najenergiczniejszego przygotowania demonstracyj majowych i wezwania do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków. Demonstracje te Związki winny organizować w ścisłej łączności z temi partjami politycznemi, z któremi ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki współpracy, t. j. z PPS, z Bundem, z niemiecką socjalną demokracją i z ukraińską socjalną demokracją. Niezastosowanie się do tego wezwania Komisji Centralnej traktowane będzie jako naruszenie dyscypliny organizacyjnej przez Związki. Organizacje zawodowe przystępujące do przygotowań majowych, winny jako aktualne hasła tegoroczne wysuwać przedewszystkiem: Walkę o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy i 46-godzinnego tygodnia pracy, — walkę z militaryzmem i z zakusami wojennemi".

ROKOWANIA

Wbrew kłamliwym doniesieniom prasy burżuazyjnej, stwierdzamy, że zapowiedziany strajk metalowców na Górnym Śląsku istotnie wybuchł. W ciągu poniedziałku odbyły się zebrania załogowe w przedsiębiorstwach hutniczych, na których uchwalono poprzeć walkę o 8-godzinny dzień pracy i pełne prawa rad załogowych. **Już po południu stanęło kilka hut, dziś staną dalsze przedsiębiorstwa.**

Rząd jest poważnie zaniepokojony wzmagającą się falą strajkową. Przedstawiciele rządu przebywają już od soboty na Górnym Śląsku, usiłując nawiązać kontakt z kierownictwem strajku. W poniedziałek odbywała się w Sosnowcu konferencja przedstawicieli rządu, pp. Ulanowskiego i Galotta, z przedstawicielami klasowych Związków Zawodowych, które zastępowali tow. Stańczyk, Adamek, Topinek, Rybicki i Dittmer. Przedstawiciele klasowych Związków Zawodowych oświadczyli, **że strajk nie zostanie prędzej zlikwidowany, dopóki rząd nie uwzględni wysuniętych żądań górnośląskiej klasy robotniczej.** Przedstawiciele rządu oświadczyli, że odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, która na specjalnem posiedzeniu zajmie się sytuacją strajkową. Od wyniku tej konferencji zależeć będzie stanowisko przedstawicieli rządu.

We czwartek wyjechał z Katowic do Warszawy tow. poseł Stańczyk, wezwany telefonicznie przez prezydjum Rady ministrów. Tam odbędą się konferencje przy udziale reprezentantów Centralnej Komisji Związków Zawodowych, którzy wyposażeni w daleko idące pełnomocnictwa podległych jej organizacji, w razie opornego stanowiska rządu ogłoszą **strajk generalny na całą Polskę.** Do strajku przyłączyłyby się w takim razie **kopalnie nafty i soli, oraz cały przemysł metalowy i włókienniczy.** Pozatem istnieje jeszcze poważna groźba **powszechnego strajku kolejowego,** o ileby rząd bronił kapitalistów i dopomagał tymże w zamachach na 8-godzinny dzień pracy i inne ważne zdobycze robotnicze.

POŁOŻENIE STRAJKOWE

Na Górnym Śląsku położenie strajkowe o tyle się zmieniło, że na kilku kopalniach, na których strajk był całkowity, pod wpływem usilnej agitacji NPR i chadecji pewna część robotników przystąpiła do pracy. Natomiast **do strajku przystąpiły kopalnie, które dotychczas nie strajkowały.** Na hutach, gdzie w poniedziałek prawie zupełnie strajkowano, we wtorek strajk trochę osłabł. Odpadły te żywioły, które pod wpływem agitacji naszej chwilowo do strajku się przyłączyły. Obecnie **strajkuje w hutach około 60 procent robotników, na kopalniach 50 procent.**

Doniesienia urzędowe PAT-a, jakoby strajk wygasł, są **zupełnie fałszywe.** W zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem **strajk trwa w całej pełni.** Komuniści starają się wywołać strajk w hutach zagłębia Dąbrowskiego. Wobec zdecydowanego stanowiska kierownictwa strajku, robotnicy oświadczają, że **do strajku przystąpią tylko na rozkaz organizacji.**

Sprawy partyjne

—o—

JEDNODNIÓWKA MAJOWA

ukaże się z okazji Święta 1 Maja nakładem CKW PPS. Dotychczas przyobiecali artykuły: tow. Daszyński „Słowo wstępne", tow. Czapiński „1 Maj, a Międzynarodówka", tow. Ziemięcki „1Maj, a nasze żądania społeczne", tow. Piotrowski „1 Maj, a oświata", tow. Biniszkiewicz „1 Maj na Górnym Śląsku", tow. Kluszyńska „1 Maj w Cieszyńskiem", tow. Hołówko „Sen o szpadzie" robotników, tow. Szpotański „Historja warszawskich sztandarów PPS", tow. Malinowski „Wspomnienie", tow. Barlicki „1 Maj a pokój". — Zamówienia należy natychmiast nadsyłać, gdyż nakład będzie ograniczony. Zamówienia przyjmuje CKW (Warszawa, Warecka 7).

Tamże można nabywać plakaty 1-majowe w cenie 500 tys. marek za egzemplarz, oraz pocztówki z pieśniami robotniczemi w cenie 150 tys. mk. za sztukę. Przy zamawianiu większej ilości powyższych wydawnictw — otrzymuje się rabat.

Sekretarjat generalny PPS.

Ruch spółdzielczy

—o—

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI W BORYSŁAWIU.

Powszechna Spółdzielnia spoż. pracowników naftowych w Borysławiu nadesłała nam sprawozdanie drukowane za czas od listopada 1923 r. do 31 grudnia 1923 r. O rozwoju tej spółdzielni świadczą następujące cyfry: Kapitał udziałowy wzrósł z 22,377.958 mk. do 4.681,118.944 mk. W 12 sklepach spółdzielni targi wyniosły 98.628,177.000 mk. równych 918.700 fr. szw., równych 267 wagonom towarów. Wzrost obrotów wynosi 58 proc. Najwięcej sprzedano mąki żytniej (115 i pół wag.), mąki pszennej (35 i pół wag.), cukru — 34 wag. najmniej oliwy jadalnej (1422 kg.). Zeszytów sprzedano 16.450 szt. Chleba wypieczono 25 proc. więcej, a mianowicie 703.295 kg. Niestety własnej piekarni jeszcze nie wybudowano, aczkolwiek zwieziono 30.000 cegieł (które dziś są warte około 20 miljardów mk.) na oparkaniony plac, gdzie piekarnia będzie wybudowana. Ogólne koszta administracji wyniosły 7.263,153.878 mk. co w stosunku do sprzedaży stanowi 7,3 proc. Nadwyżka bilansowa — 15.399,658.604 mk. Z powyższego widzimy, jak produktywnie potrafią gospodarować robotnicze spółdzielnie spożywców.

---

sprzymierzeńcem. Wtedy liberałowie przeprowadzali reformy w zakresie ubezpieczenia społecznego, które odpowiadały właściwie postulatom Partji Robotniczej; dziś na odwrót Partja Robotnicza, choć rządzi, nie może urzeczywistniać pewnych punktów swojego programu, bo nie zgodziliby się na nie liberali.

Główny z tych punktów, najgorliwiej i najgłośniej propagowany w czasie kampanji wyborczej, to Capital Levy, ów ogromny podatek majątkowy, który w wyobrażeniu socjalistów miał za jednym czarodziejskim zamachem uwolnić państwo od znacznej części wyolbrzymiałych przez wojnę długów, z karku obywatela zdjąć nieznośne jarzmo obecnych stałych podatków (dochodzących do jednej czwartej jego dochodów), i umożliwić gigantyczne inwestycje społeczno-filantropijne, zaś w trwoźnem przewidywaniu wszystkich stronnictw burżuazyjnych miał zniszczyć, również od jednego zamachu, cały dobrobyt przemysłowo-handlowy Anglji i strącić ją na poziom gospodarczy Rosji sowieckiej. My Polacy, którzy z doświadczenia coś o tem wiemy, z uśmiechem musimy sobie powiedzieć, że ani jedna ani druga ostateczność z podatku majątkowego by nie wynikła. W każdym razie, póki trwa obecny układ stronnictw, Capital Levy nie jest hasłem aktualnem.

Ale nietylko przymierze z liberałami hamuje zapędy radykalne Partji rządzącej. Jest coś więcej. Że ster Wielkiej Brytanji z ramienia Partji Robotniczej objął taki skończony gentleman, taki „chevalier sans reproche" najnienaganniejszej w świecie etykiety parlamentarnej i praworządności jak James Ramsay, Mac Donald, to niewątpliwie jest symbolem przewagi rozważnej i odpowiedzialnej Prawicy w łonie samej Partji nad demagogiczną i zapamiętałą Lewicą. Mac Donald jest coprawda nietylko „chevalier sans reproche" parlamentaryzmu, ale także „chevalier sans peur" idealizmu politycznego. Ale dziwnie zaiste musi się robić na duszy przeciętnemu socjalistycznemu radykałowi Europy kontynentalnej, gdy czyta enuncjacje tego idealisty w jego wielkiej nowej roli pierwszego socjalistycznego premjera Anglji. Oto rychło po mianowaniu Mac Donald na kongresie Sekt dyssydenckich angielskich (Free Church Council) z tym samym rycerskim ferworem ujmuje się za żywotnością ideałów chrześcijańskich i ich tożsamością etyczną z naczelnemi dążeniami socjalizmu, jak to już czynił przed wojną w swych broszurach teoretyczno-programowych. Potem znowu na uroczystości narodowej Walijczyków w Londynie (1 marca) on, szkot, z zapałem rozwodzi się nad tem, jaką wartość dla cywilizacji ma „rozmaitość" czyli odrębność indywidualna zarówno plemienna jak osobista i głosi cenność zasady osobistej w wychowaniu. W tej samej mowie śpiewa pochwały dla tego całego kompleksu dobrodziejstw, jakim jest tradycja, a w innem swem marcowem przemówieniu posuwa się nawet do współżartobliwego oświadczenia, że jest „konserwatystą nad konserwatystami".

Z drugiej strony Lewica Partji Robotniczej, co wyruszając do szturmu na Parlament podczas kampanji wyborczej w jesieni r. 1923, odgrażała się, że „zdruzgoce atmosferę" Izby Gmin, rychło poczęła widomie sama ulegać tej wiekowej atmosferze i wyzbywać się swoich złych manjer parlamentarnych pod działaniem najdobroczynniejszego z lekarstw — salw śmiechu, któremi Izba witała wybuchy demagogicznej retoryki.

Jeden i drugi z gwałtowniejszych ministrów narobił już Mac Donaldowi kłopotu przez oratorskie dywersje. Minister zdrowia Wheatley dał oficjalnie swą sankcję na gospodarkę gminną w londyńskim okręgu proletarskim Poplar, gdzie rozrzutnie i demoralizująco szafowano zapomogami dla bezrobotnych. Artur Henderson znowu rzucił na wiecu grzmiące hasło rewizji traktatu wersalskiego i to właśnie w chwili, gdy Mac Donald i Poincare korespondują ze sobą o kwestji niemieckiej w tonie bardziej wyszukanie uprzejmym i pojednawczym, niż kiedykolwiek mówił z rządem francuskim w roku zeszłym konserwatywny minister spraw zagranicznych, dumny lord Curzon.

Ale oba te epizody przebrzmiały dość szybko i bez echa. Sprawność parlamentarna, z jaką Mac Donald zdołał się z niemi załatwić, najlepiej może ilustruje krążąca po Londynie następująca anegdotka: Pewnego dnia zwraca się do premjera jeden z jego ministrów z zapytaniem: „Chyba wypada, żebym się teraz podał do dymisji?" — „A dlaczego?" — „Jakto? Przecież czytał pan moją wczorajszą mowę?" „Nie, i nie mam zamiaru" — odpowiada z klasyczną sakocką zwięzłością i cierpkością Mac Donald. (Dok nast.).

UWAGI

—o—

Znów endecka uczoność

Nie tylko najwybitniejszym uczonym endeckim, jak prof. Konopczyńskiemu, zdarzają się „lapsusy“, że się... o parę wieków pomylą — trafia się to i najbardziej „europejskiemu“ organowi ósemki — „Rzeczypospolitej“, na której czele stoi inny uczony endecki, prof. Stroński.

Z powodu stulecia „National Gallery“ w Londynie — „Rzeczpospolita“ w poczuciu swej łączności z kulturą europejską napisała na ten temat artykulik, w którym znalazło się takie zdanie:

„Pozatem agenci Galerji jeździli po całym świecie i zakupywali dla niej obrazy, udając się **zwykle wprost do wielkich mistrzów, jak Tycjan, Veronese, Rembrandt, Van Dyck i in.**“

Nikt w redakcji „Rzeczypospolitej“ nie odczuł niezwykłości tych „zwykłych“ odwiedzin w wieku 19-ym!... u wymienionych powyżej mistrzów!

Wobec tej erudycji bladnie anegdota o p. Witosie, głosząca, iż były premjer, chcąc się zamówić do jednego z posłów opozycyjnych, ażeby „wybadać grunt“, a wiedząc, że posiada on cenne obrazy, upozorował swoją wizytę tem, że słyszał, iż posiada on obraz... Jana Tyca i chętnieby to arcydzieło zobaczył.

W świetle tej anegdoty z Tycjana zrobił p. Witos przez podział: imię oraz nazwisko, mogące z racji swojego brzmienia figurować na liście Piasta.

P. Witosowi wolnoby było mieć tak niejasne wyobrażenia o Tycjanie.

Ale co wolno premjerowi — nie wolno profesorowi...

—ooo—

Piast nie bierze odpowiedzialności za przeszłość swojej połowicy

W prasie endo-chadeckiej ukazał się był, jak wiadomo, komunikat wyjaśniający, dlaczego stronnictwa ósemki odstąpiły od rozgłaszanego zamiaru procesowania się z marszałkiem Piłsudskim. Wobec tego, że na owym komunikacie brakło podpisu „Piasta“ — współpracownik warszawskiego „Kurjera Polskiego“ udał się do przedstawiciela Piastowców w rządzie Witosa-Głąbińskiego — p. Kiernika o wyjaśnienia.

— Pytali mnie o to również koledzy z klubów prawicy — mówił p. Kiernik — Odpowiadałem im: klubowi naszemu brak poprostu legitymacji do wystąpienia przeciwko zarzutom Piłsudskiego. Zarzuty te bowiem — rzecz jasna — skierowane były pod adresem członków rządu z t. zw. „ósemki“, i dotyczyły zajść z r. 1922.

A przecież w roku tym zajmowaliśmy w konstelacji parlamentarnej całkiem inne stanowisko, stanowisko samodzielne, stanowisko odrębne. Związek nasz ze stronnictwami prawicy, nie nakazuje bynajmniej brania na siebie odpowiedzialności za ich przeszłość; nie bierzemy też do siebie oskarżeń Piłsudskiego, bez względu na to, jaki jest nasz stosunek do tych zeznań i stosunek do zajść z r. 1922.

— Klub „Piasta“ — wtrącił tu wysłannik „Kur. Polsk.“ — potępił je ostro. „Kurjer Polski“ miał wówczas na ten temat wywiad z p. posłem bezpośrednio, po zajściach grudniowych.

— Tak jest. Stanowisko nasze pod tym względem się nie zmieniło. Zajścia z r. 1922 potępiamy, również wyraźne stanowisko zajęliśmy po zamordowaniu pierwszego prezydenta ś. p. Narutowicza, za którego wyborem „Piast“, w ostatecznem głosowaniu oddał swe kartki.

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 kwietnia.

Przeciw biciu przez policję

Sejmowa komisja administracyjna zajmowała się wnioskiem posłów Kordowskiego i Hołowacza w sprawie **znęcania się funkcjonarjuszów policji na kresach wschodnich nad ludnością wiejską.** Ministerstwo spraw wewn. zakomunikowało, że śledztwo dotychczas nie zostało ukończone. Rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, w wyniku której uchwalono następujące rezolucje: Rezolucję zaproponowaną przez pos. Łaszkiewicza, wzywającą rząd do przyspieszenia przeprowadzenia śledztwa w sprawie znęcania się funkcjonarjuszów policji w Telehanach w powiecie kossowskim i zabicia przez policję Antoniego Herbaczewskiego oraz śmiertelnego pobicia jego żony we wsi Dojnowa w powiecie wołożyńskim, oraz do dania odpowiedzi komisji administracyjnej o wyniku do 20 maja br. Rezolucję tę uchwalono **jednogłośnie.** Większością głosów uchwalono rezolucję pos. tow. Pragiera, wzywającą rząd **do pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej winnych nieudzielenia na czas wiadomości o przebiegu śledztwa w sprawie znęcania się organów policji w Telehanach** i do powiadomienia komisji administracyjnej do 20 maja o wyniku dochodzeń dyscyplinarnych.

—ooo—

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we wtorek 15 bm. Na porządku dziennym referat prez. Federowicza o sytuacji finansowej gminy, sprawozdanie aprowizacyjne wicepr. Wielgusa, zmiana statutu o uposażeniu pomocników biurowych itd.

NIEUDAŁE PRÓBY ODKOPANIA PIWNICY ŚWIDNICKIEJ. Roboty nad odkopaniem wejścia do piwnicy świdnickiej nie dały rezultatu, gdyż jak się okazało, piwnica ratuszowa jest zupełnie zasypana rumowiskiem. Wobec tego dotychczas wykopany otwór głębokości 5 metrów, będzie w dniu dzisiejszym zasypany, a przedsiębiorstwo przystąpi do podjęcia rozkopu w dwóch innych miejscach rynku tj. w odległości 12 metrów od wieży ratuszowej prostopadle ku linji A-B, oraz w odległości 10 metrów od wieży ratuszowej prostopadle ku Sukiennicom. Ażeby uniknąć wielkich rozkopów, kopane będą niewielkie otwory w kształcie studzien.

CENY MIĘSA. Magistrat krakowski przypomina, że obowiązują obecnie następujące ceny mięsa: 1 kg. wołowiny z dokładką 2,900.000 mp. w klasie I, 2,600.000 mp. w klasie II i 2,200.000 mp. w kl. III. Cielęcina odpowiednio do klas 1,900.000 mp. (a nie 2,900.000 mp., jak wczoraj mylnie podano), 1,700.000 mp. i 1,500.000 mp. Wieprzowina 2,800000. mp.

SPRZEDAŻ CUKRU. Magistrat krakowski przydzielił część zapasów cukru z kontyngentu marcowego czterem firmom krakowskim do rozsprzedaży między ludność w cenie 2 milj. mp. za 1 kg., a to Ryglickiemu na Małym rynku, Spiechowiczowi na rogu ulicy Grodzkiej a placu Dominikańskiego, Bielakowi na placu Franciszkańskim i Kłosowskiemu przy ul. Zwierzynieckiej. Sprzedaż rozpocznie się dzisiaj.

PROGNOZA NA PIĄTEK: Temperatura bez większych zmian, zachmurzenie dość znaczne, miejscami mgła i drobny deszcz, słabe wiatry z północy.

KOMISARZ BOLSZEWICKI W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy, komisarz bolszewicki Fuerstenberg-Hanecki przybył do Krakowa celem zebrania pamiątek po Leninie. P. Hanecki odnalazł w naszem mieście akty odnoszące się do pobytu Lenina w Krakowie i Poroninie. Wczoraj przyjęty został p. Hanecki przez wojewodę Kowalikowskiego, a wieczorem wyjechał przez Warszawę do Moskwy.

NA WENTĘ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH, która odbędzie się w dniu 13 bm., w salach Starego Teatru o godz. 4 popoł., nadesłały liczne firmy krakowskie bardzo wielką ilość cennych fantów, jako to: artykułów galanteryjnych, spożywczych, wódek, win itp., które to fanty zostaną w czasie wenty rozlosowane. Artyści malarze ofiarowali wiele nader cennych dzieł sztuki, a firmy wydawnicze wiele pięknych wydawnictw, które również zostaną rozlosowane. — Wenta urozmaicona będzie koncertem spacerowym. Wstęp 1 miljon marek. Wenta wzbudziła wielkie zainteresowanie w szerokich sferach naszego miasta, a dochód przeznaczony w części na fundusz pomocy dla wdów i sierot po dziennikarzach oraz na RBK, ściągnie niewątpliwie liczne zastępy publiczności.

PRAWO PUBLICZNOŚCI przyznało ministerstwo oświaty następującym gimnazjom w Krakowie: 1) I-mu gimnazjum męskiemu prof. Jaworskiego, 2) I-mu gimn. żeńsk. Towarzystwa pierwszego gimnazjum żeńskiego, 3) gimnazjum żeńskiemu im. Królowej Jadwigi, 4) gimnazjum i liceum żeńsk. Kaplińskiej, 5) gimnazjum żeńsk. Urszulanek, gimnazjum Pijarów w Rakowicach.

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI, znakomity powieściopisarz, wygłosi w piątek 11 bm. o godz. 8 wieczorem w Kollegjum wykładów naukowych w Rynku głównym 39 odczyt o literaturze w życiu Polski współczesnej. Odczyt ten spotkał się w szeregu miast polskich z niezwykłem zainteresowaniem szerokich sfer. Kaden-Bandrowski poświęca osobny ustęp swej prelekcji ujęciu współczesnego kryzysu przeżywanego przez książkę polską.

Z TOW. KOLONIJ WAKAC. Plenarne posiedzenie Tow. kolonij wakac. dla uczniów gimnazjów Krakowa i Podgórza odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 6 wieczór w sali konferencyjnej gimn. IV im. Sienkiewicza, Krupnicza 2, II p.

OFICEROWIE REZERWY, pozostający bez posad, zgłoszą się bezzwłocznie w sekretarjacie Związku oficerów rez., ul. Podzamcze 2.

„ELEKTRYCZNOŚĆ W GOSPODARSTWIE DOMOWEM“. Pod tym tytułem odbędzie się dziś w piątek w Muzeum przemysłowem wykład inż. Zdzisława Welczera. Odczyt będzie ilustrowany demonstracjami aparatów. Początek o godz. 7 wieczór.

UZUPEŁNIENIE STATUTU AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH. Aby móc Akademję sztuk pięknych w Krakowie poddać przepisom ustawy o szkołach akademickich, rada ministrów uchwaliła wprowadzić zmiany niektórych przepisów powyższej ustawy. W myśl tego projektu w szkołach akademickich wykładać mogą w charakterze profesorów i docentów nietylko uczeni, lecz na wydziałach artystycznych również i artyści, którzy zaznaczyli się swoją pracą twórczą w dziedzinie sztuki.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Pani X“ Aleksandra Bissona, która należy do najefektowniejszych w jego bogatym dorobku twórczym. „Pani X“ jest ósmą sztuką Bissona graną na scenie teatru im. Słowackiego. U nas wchodzi na afisz po olbrzymich sukcesach za granicą a ostatnio także we Lwowie. — Wdzięczne pole do „Pani X“ daje przedewszystkiem artystom zwłaszcza odtwórczyni roli tytułowej, w obecnej premjerze kreuje ją p. Konstancja Bednarzewska, mając jako partnerów pp. Zalewską, Kułakowskiego, Białkowskiego, Sawickiego, Kawczyńskiego, Winawera, Białoszczyńskiego, Chodeckiego, Burnatowicza, Brandta i in. Reżyseruje p. Ant. Piekarski. Dzisiaj wieczorem „Kościuszko pod Racławicami“. Ze względu na olbrzymie powodzenie obecnego wznowienia „Kościuszki“ grany on będzie jeszcze przed świętami we wtorek 15 b. m. popołudniu. W niedzielę popoł. „Świerszcz za kominem“. Najbliższą nowością repertuaru będzie wystawienie klasycznej „Medei“ Eurypidesa z p. Wysocką w roli tytułowej.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w piątek i jutro w sobotę ostatnie dwa przedstawienia „Prof. Klenowa“. W sobotę i niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Przyjaciółka p. ministra“. VII rewja grana będzie poraz ostatni w niedzielę wieczór. Premjera „Ostatniego pocałunku“ w poniedziałek. Główne role grają pp. Grabowska, Godlewski, Kwiatkowski, Solarski.

OPERETKA. „Madame Pompadour“ z pp. Czerniawską, Kozłowską, Kwiecińską, Wesołowskim, Sempolińskim, Karasińskim, Ujhelym, Opolskim, Bojnarowskim w głównych rolach oraz M. Martówną i E. Wojnarem, Ulą de Rivoge, Chruścińską, Zatorską w dziale baletowym graną będzie dziś w piątek, w sobotę, w niedzielę i poniedziałek. W niedzielę popoł. „Katja tancerka“ z jedynym występem Marji Żelskiej w roli Maud. Dalszą obsadę tworzą pp. Rynas, Zimajer, Ostrowski, Sempoliński, Rewera-Rewski, Bojnarowski, Opolski i Tolski.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE z programem kabaretowym urządza Związek artystów-plastyków w Domu artystów (plac św. Ducha) w sobotę 12 bm. o godz. 9 30 wieczór.

ŚWIĘTO WIOSNY, POEZJI, SŁOŃCA, WINA I KOBIETY, oto tytuł wieczoru autorskiego poety Edmunda Biedera, który odbędzie się w sobotę d. 12 kwietnia o godz. 11 wieczór w teatrze Bagatela. Bardzo bogaty program obejmuje poezję wojenną, legendy serca, ironiczną prozę i satyrę. Wieczór poprzedzi słowo wstępne prof. dr. Michała Szyszki, a następnie recytować będą: pp. Irena Castory, Hanka Parysiewicz i Stefan Wodzicki, oraz artyści Bagateli pp. Tadeusz Frenkiel, Leopold Zbucki i Eugenjusz Solarski. Ponadto prof. Bolesław Kopystyński i prof. Stanisław Nycz. Wieczór wzbudził żywe zainteresowanie się w mieście i nie ulega wątpliwości, że teatr będzie pełny.

PORANEK TOMMY'EGO. W niedzielę 13 b. m. o g. 11 i pół w kollegjum wykładów naukowych Rynek 39. Każdy ujrzy tam siebie i swego bliźniego w pokracznem zwierciadle ironji złośliwości. Recytuje p. Tadeusz Frenkiel, artysta Bagateli.

Śledztwo w sprawie wykrycia magazynów z materjałem wybuchowym

Wczoraj przedpołudniem przybyli do Krakowa przedstawiciele centralnych władz bezpieczeństwa pp. Pilecki, szef wydziału bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz inspektor Ludwikowski z głównej komendy policji państwowej. Celem przyjazdu obu urzędników jest poinformowanie się o toku i stanie śledztwa prowadzonego w sprawie wykrycia materjałów wybuchowych u dr. Abłamowicza.

Dochodzenia prowadzone w sprawie maszyn do pisania będących własnością dr Abłamowicza nie dały pozytywnych rezultatów, gdyż jedna maszyna ma czcionki wprawdzie najzupełniej podobne do pisma użytego w zeszłorocznych listach z pogróżkami, jednak porównanie obu pism wykazuje, że odległość liter od siebie jest różna. Drugiej maszyny nie poddano badaniu, gdyż okazało się, że dr. Abłamowicz nabył ją w sierpniu ubiegłego roku, podczas gdy listy inkryminowane pisane były w ciągu maja ubiegłego roku.

Echa krwawych zajść listopadowych

DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI SEJMOWEJ W KRAKOWIE

Nadzwyczajna Komisja sejmowa badająca przebieg wypadków w dniu 6 listopada z. r., w skład której wchodzi również poseł Roguszczak, przesłuchiwała dnia 10 bm. wojskowość oraz naczelników władz. Między innymi przesłuchano b. komendanta obozu warownego gen. Beckera, podp. Bzowskiego i oficerów 8 p. ul., kpt. Obiedzińskiego, kpt. ówczesnego 16 p. p. wraz z dowódcami odnośnych formacyj tegoż pułku, b. wojewodę Gałeckiego i b. dowódcę korpusu gen. Czikla.

Dnia 11 Komisja zajmie się przesłuchaniem władz kolejowych, niektórych świadków prywatnych oraz oficerów automobilów pancernych. Tegoż dnia w nocy Komisja opuści Kraków, udając się do Tarnowa.

SKŁAD TRYBUNAŁU W SPRAWIE ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH

Jak się dowiadujemy, rozprawa w krakowskim sądzie wojskowym o zajścia 6 listopada, toczyć się będzie pod przewodnictwem podpułk. dr. Szafrańskiego. Oskarżać będzie prokurator wojsk. podpułk. Wolff. Bronią adw. dr. Woźniakowski, dr. Sapecki i inni. Na rozprawę, która odbędzie się w połowie maja b. r. zgłosiło przybycie kilkunastu sprawozdawców pism warszawskich i prowincjonalnych.

Panama budowlana w PKO

Śledztwo policyjne w sprawie afery budowlanej PKO prowadzone jest zarówno przez sędziego śledczego, jakoteż przez organa śledcze policyjne. Co do aresztowanego architekta Zarzeckiego, prowadzone są bardzo drobiazgowe dochodzenia, celem ustalenia prawdziwości pewnych zarzutów, głównie co do znalezienia w jego składach budowlanych dwóch wozów żelaza, zamówionego przez kontrolę budowy PKO, dla konstrukcji żelazno-betonowej. Komisja z generalnej kontroli budowy PKO w Warszawie ukończyła badanie ksiąg, faktur, rachunków i stanu magazynów, a z polecenia czynników rządowych przedłożyła wyniki czynności rewizyjnych oddziałowi Najwyższej Izbie kontroli państwa w Krakowie. Komisja warszawska stwierdziła jedynie kradzież cegieł w ilości dwudziestu kilku tysięcy sztuk, zaś śledztwo policyjne wykazuje kradzież bez porównania większej ilości cegie, jakoteż innych materjałów budowlanych, jak cementu, wapna, papy, desek itp. Izba kontroli państwa ukończy badanie wyników dochodzeń komisji warszawskiej w kilku dniach. Podobno w najbliższych dniach ma być wypuszczonych kilka osób z więzienia, aresztowanych pod zarzutem udziału w aferze PKO.

Jaskinie gry pod nadzorem policji

W ostatnich czasach, jak już donosiliśmy, policja stwierdziła, że w lokalach publicznych w Krakowie, jakoteż w klubach towarzyskich uprawia się w wysokim stopniu grę hazardową. W jednym z takich „klubów“ w rynku głównym przegrał pewien kupiec z Rzeszowa 4 miljardy mk. Akta w tej sprawie przesłano prokuraturze. Wyszło na jaw, że w niektórych „klubach“ schodzili się „zawodowi“ karciarze, ogrywający naiwnych gości.

Gracze ścigani przez policję przenosili się z lokalu do lokalu, oraz zakładali nowe gniazda karciarskie, w mieszkaniach prywatnych.

Celem skutecznego zwalczania tego procederu, policja zarządziła specjalną rejestrację graczy hazardowych, których poddawać będzie specjalnej kontroli, a stwierdzone wypadki hazardu przekazywane będą władzom sądowym do ukarania.

Rozwód żydowski senatora Hammerlinga uznany

Ile p. Hammerling płaci pierwszej żonie alimentów?

Buffaloski „Telegram“ donosi z Nowego Jorku: „Równocześnie z przybyciem senatora Hammerlinga do Nowego Jorku w jednym z nowojorskich sądów okręgowych odbył się proces wniesiony przez pierwszą żonę Hammerlinga o unieważnienie żydowskiego rozwodu, uzyskanego przez niego przed kilkunastu laty. Sędzia uznał rozwód udzielony przez rabina w Małopolsce Zachodniej i oddalił wszelkie pretensje pierwszej żony Hammerlinga, zabezpieczonej po otrzymaniu rozwodu sumą 250.000 koron, które obecnie przedstawiają wartość 5 dolarów. (Dziennik amerykański trochę za wysoko ocenia obecną koronę austrjacką w stosunku do dolara. Red. „Naprz.“).

Senatora Hammerlinga bronił w sądzie nowojorskim adwokat Hallis, praktykujący prawo w Paryżu i specjalnie przybyły do Nowego Jorku dla zastępywania interesów Hammerlinga. Sędzia Platzek odrzucając pretensje pierwszej żony Hammerlinga wyraził opinję, iż, wobec uznania przez rząd byłej monarchji Austro-Węgier, prawomocności rozwodów udzielonych przez rabinów, jemu nie pozostaje nic innego, jak uznać rozwód Hammerlinga za ważny.“

Twórca sojuszu chjeno-piastowego, jak widać, udał się do Ameryki, istotnie, dla uregulowania swoich spraw rodzinnych.

Ale, jak to bywa, gdy tam przy pomocy umyślnie sprowadzanych adwokatów uzyskiwał zatwierdzenie swojego zarzutu i oczyszczenie się od zarzutu dwużeństwa — „Piast“ skorzystał z jego nieobecności, ażeby się ze swojej strony... z nim rozwieźć.

Senator Hammerling potrafił coprawda równocześnie urodzić się w Małopolsce i w Honolulu, ale nie mógł równocześnie znaleźć się w Nowym Jorku i w Warszawie, ażeby zarówno spraw familijnych jak i politycznych dopilnować... Witosa zaś (jako zakładnika) ze sobą zabrać nie mógł, gdyż widocznie ex-premjer popierwsze bał się takiego towarzystwa w Ameryce, a następnie... planował właśnie — spożytkować dogodną chwilę dla uwolnienia się od senatora, o którym było trochę... za głośno.

—ooo—

MASŁO Z ZIEMNIAKAMI. Firma Henryk Loewy w Podgórzu dostarczyła konsumowi „Proletarjat“ 100 kg. masła. Ponieważ masło miało wygląd podejrzany, „Proletarjat“ wysłał próbkę do zbadania miejskiej pracowni chemicznej, która stwierdziła 30 proc. zawartość tłuczonych ziemniaków w maśle. Sprawę skierowano do prokuratorji.

UCIECZKA CHŁOPCÓW Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Do policji doniesiono, że przed kilku dniami zbiegli z domu rodzicielskiego w niewiadomym kierunku 16-letni Marjan Kowalów i 13-letni Stanisław Ciurkiewicz.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj rano Marek Oleksa, żołnierz 6 pac., podczas transportowania armat z Warszawy, wypadł koło dworca przełokowego w Krakowie z pociągu i doznał wstrząsu mózgu. Ofiarę tragicznego wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe w stanie groźnym do szpitala załogi.

ZE SPORTU

ZAWODY CRACOVII. W sobotę 12 i w niedzielę 13 b. m. rozegra Cracovia dwa matche footballowe z Union Oberschöneweide z Berlina. Już pobyt Kickersów wykazał, że drużyny berlińskie reprezentują poważną klasę i stanowią dla naszych klubów przeciwnika, z którym trzeba się liczyć. W drużynie tej gra cały szereg graczy, którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy Berlina i Niemiec. Należy wnioskować, że biało-czerwoni w sobotę i w niedzielę staną do walki z drużyną, która będzie zupełnie innym przeciwnikiem niż Kickers, nie posiadający takiej rutyny jak Union.

Z Polski

NOWY DYREKTOR KOLEI W STANISŁAWOWIE. Minister kolei poruczył kierownictwo dyrekcji stanisławowskiej dyrektorowi wydziału drogowego dyrekcji radomskiej inż. Juljanowi Staszewskiemu.

ODCZYT. Dnia 13 bm. wygłosi staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza, Ryszard Wasserberger odczyt w Gliniku Marjampolskim pod tytułem: „Tatry i Pieniny“. Odczyt będzie bogato ilustrowany obrazami świetlnymi.

NOTARJUSZ DR. WŁADYSŁAW HOŁUBOWICZ został przez ministerstwo sprawiedliwości przeniesiony z Zakliczyna do Dąbrowy i swoją kancelarję notarjalną otworzył w Dąbrowie, przy ul. 3 Maja (Tarnowskiej).

FAŁSZOWANIE METRYK. W posterunku policji w Rohatynie zgłosił się absolwent praw, Bazyli Baczyński, oraz pewien parobek, chcąc otrzymać potwierdzenie dokumentów na wyjazd do Kanady. Wedle metryki liczyli petenci po 16 lat życia, z wyglądu ich jednak można było nabrać przekonania, że liczą oni ponad 20 lat. Zaintrygowało to komendanta posterunku, który ustalił, że metryki te sfałszował B. Baczyński. Czyste blankiety z pieczęciami dostarczył mu jego krewny, Józef Baczyński, również słuchacz praw, zamieszkały we Lwowie, krewny mitrata tego samego nazwiska. Blankiety te zostały skradzione w kancelarji parafjalnej w zabudowaniach świętojurskich. Obydwóch młodych Baczyńskich, oraz parobka z Czercza, posługującego się fałszywą metryką, aresztowano i odstawiono do sądu.

SKRUCHA ZŁODZIEJA. Do urzędu śledczego we Lwowie nadszedł list, jaki się rzadko zdarza, a który powinien być przykładem dla tego rodzaju przestępców. W liście tym, do którego załączono dokumenta osobiste, wystawione na nazwisko Piotra Dudkiewicza, oraz obrazek, przedstawiający Chrystusa wraz z apostołami na łodzi, pisze anonimowy autor, że dopuszczał się od dłuższego czasu kradzieży, a ostatnio okradł wraz z kolegą wyżej wymienionego właściciela dokumentów. Obrazek, znaleziony w rzeczach skradzionych tak go wzruszył, że postanowił zaniechać na zawsze złodziejstwa, pisząc o niem: „ach, jaki to ciężki fach“ i życząc sobie, aby inni poszli w jego ślady. List skruszonego złodzieja schowano jako curiosum do aktów policyjnych.

Z zagranicy

PRZED ZGONEM STINNESA. Według ostatnich wiadomości, stan zdrowia Stinnesa pogorszył się tak dalece, że prawdopodobną jest jego śmierć.

PRÓBA UWOLNIENIA HITLERA. Dzienniki berlińskie donoszą, że w twierdzy Landsberg, gdzie odsiaduje karę Hitler, zjawiło się auto, w którem znajdowało się 4 znanych przywódców ruchu ludowego. Oświadczyli oni, że przybywają celem złożenia wizyty Hitlerowi, oraz uzyskania od niego dalszych dyrektyw w sprawie wyborów. Gdy po odwiedzinach u Hitlera przybyli znaleźli się już w aucie, zjawili się urzędnicy policyjni i aresztowali jednego z gości Hitlera. Okazało się, że gościem tym jest znany agitator grupy Hitlera, poszukiwany przez policję za zdradę stanu. Dyrekcja policji tłumaczy się między innemi tem również, że policja ma dowody usiłowania wydobycia Hitlera z twierdzy.

STRAJK DRUKARSKI W BUDAPESZCIE. Trwający od paru dni strajk zecerów do tej pory nie zakończył się. Dzienniki nie wychodzą, ma wyjść tylko organ socjalistów „Nepszawa“. Mężowie zaufania strajkujących oświadczyli, że strajk nie może się skończyć przed uregulowaniem sprawy umów kollektywnych, przeciwko którym występują przedsiębiorcy.

DOBRY ŚRODEK NA WYZYSK CUKROWNIKÓW. Wobec nieusprawiedliwionego podnoszenia cen cukru przez cukrowników bułgarskich, rząd postanowił obniżyć cło od cukru nierafinowanego z 50 na 22 i pół, a od cukru rafinowanego z 60 do 27 lew złotych za 10 klg. Zarządzenie to miało ten skutek, że fabrykanci wyrazili gotowość obniżenia cen cukru.

Przegląd gospodarczy

—o—

O przedstawicielstwo robotnicze w zarządzie Banku polskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w Banku Ludowym odbyła się konferencja akcjonarjuszy Banku polskiego, którzy subskrybowali akcje za pośrednictwem **Związków zawodowych i spółdzielni robotniczych.** Konferencja miała na celu ustalenie przedstawicielstwa tych sfer we władzach Banku Polskiego. Wybrano komitet, do którego między innymi weszli pos. tow. Moraczewski i Zaremba. Komitet ten połączył się z komitetem, wybranym przez organizacje urzędnicze, wojskowe i inteligencji pracującej. Utworzony w ten sposób wspólny komitet, reprezentujący u**dział akcjonarjuszy ze sfer pracujących,** ustali kandydatów na przedstawicieli swych do Rady nadzorczej i w tym celu zgłosi się do premjera. Jak słychać, przedstawicielem zrzeszeń robotniczych w Radzie nadzorczej Banku ma zostać Tadeusz Hartleb, były komisarz dla zwalczania drożyzny.

—ooo—

KURSY WALUT

Kraków, 10 kwietnia.

Waluty: Dolary 9.420.

Czeki: Nowy Jork 9,400. Paryż 575. Zurych 1,655—1,658. Wiedeń 133½—133¾—133. Praga 278 278 i pół do 278 i trzy czwarte.

DALSZE ŚCIĄGANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, pobór pierwszej raty podatku majątkowego trwać będzie od 10 czerwca do 10 lipca br. Pobrana będzie 1 szósta część podatku, uchwalonego przez Sejm, to znaczy miljard franków złotych.

ORGANIZACJA KREDYTU ROLNEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyło się pod przewodnictwem premjera Grabskiego i przy udziale przedstawicieli organizacji rolniczych oraz członków sejmowej komisji rolnej posiedzenie w sprawie reorganizacji Banku rolnego. Po dyskusji p. Grabski stwierdził, że wszyscy mowcy byli zgodni co do tego, aby zakres działania Banku był jak najszerszy i aby oprócz kredytów na cele reformy rolnej Bank rolniczy udzielał też kredytu rolnego dla małej i średniej własności rolnej.

NOWY NIEMIECKI BANK EMISYJNY

Berlin (PAT). Wolff donosi oficjalnie, iż niemiecki bank emisyjny został założony dnia 7 bm. i rozpocznie swoją działalność w najbliższych dniach.

Giełda krakowska z 10 kwietnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1400	1600	1600 - 1500
Bank Hipoteczny	1800	2000	
Bank Małopolski	2200	2400	2325—2300
Ziemski Bank Kredyt.	500	550	575
Powszechny Bank Kredyt.	250	300	270
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	425	475	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	19000	22000	20000-21000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1850	1450	1430—1405
„Impex"	90	110	100 - 95
„Pharma" (B. Jawornicki)	2600	2800	2750
T. H. Bracia Rolniccy	450	550	
„Polski Glob"	675	725	700
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	425	475	
Zieleniewski I—IVem.	37000	39000	37500-37750
H.Cegielski, Poznań I-IX	1800	2000	1925 - 1900
Warsz. Parowozy I—III em.	1200	1400	1325
Automotor	1800	2300	.
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2300	2500	2500—2400
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	62000	64000	63000
Siersza	17000	18000	17400-17250
Tepege I—IV	8500	9000	9000-8900
Polska Nafta	1700	1900	1825—1775
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1700	1900	1850-1820
Olkos	13000	15000	14500
Pezet	925	975	950
Strug	5750	6250	6000
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	14500	15500	15000
„Krakus" I—VI em.	3100	3200	3150—3100
Fabr. cukru w Chodorowie	16500	17500	17700
Porcelana Ćmielów	2600	2800	2700
Elektr. Siersza I—IV em.	900	1200	1140 - 1100
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	2000	2000	2100 - 2075
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Warszawa, 10 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, franki francuskie 565, pożyczka złota 14000, bony złotowe 1350, 1400, miljonówka 1025, 1075, 1050, pożyczka dolarowa 4940.

Czeki: Belgja 486, 488 i 1 czwarta, sprzedaż 485 i 1 czwarta, kupno 481 i 1 czwarta, Holandja 3490, 3467 i pół, Londyn 40600, 40350, sprzedaż 40250, kupno 40150, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 573 i pół, 568 i pół, sprzedaż 571, kupno 566, Praga 277'900, 268'800, Szwajcarja 1645, 1635, sprzedaż 1643, kupno 1627, Wiedeń 132'10, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 418, 415.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od wyjaśnienia posła Taraszkiewicza, iż na posiedzeniu wtorkowem padły pod adresem jego słowa: „prowokator" i „renegat". Co do słowa „prowokator" zareagowanie na to pozostawia poseł Taraszkiewicz marszałkowi, którego obowiązkiem jest upomnieć posła, który rzucił tę obelgę. Co zaś do „renegata", poseł Taraszkiewicz oświadcza, iż jest urodzonym Białorusinem, synem chłopa i że do lat 12 mówił tylko po białorusku. Brał udział w walce o niepodległość Polski, jednak wszyscy koledzy z ławy szkolnej mogą poświadczyć, że jest Białorusinem. Nie rozumie więc, skąd wzięło się słowo „renegat".

Marszałek stwierdził, że słowo „prowokator" rzucił poseł Dobija (Piast) i przywołał go do porządku za ów wykrzyknik.

Dalej uchwalono szereg ustaw: 1) w II czytaniu przyjęto ustawę o upoważnieniu rządu do rozporządzania pożyczką francuską; 2) ustawę o monopolu spirytusowym odesłano do komisji; 3) w II i III czytaniu przyjęto ustawę o ratyfikacji traktatów handlowych z Anglją i Finlandją; 4) w III czytaniu przyjęto nowelę do ustawy o umowach przy sprzedaży nieruchomości w byłym zaborze rosyjskim; 5) w II i III czytaniu przyjęto ustawę o **zniesieniu nazwisk przybranych w czasie służby wojskowej.** (Chodzi tu o b. legjonistów).

Następnie poseł Rabski uzasadniał wniosek nagły ZLN w sprawie reformy Kas chorych, napadając na tę instytucję. Przeciw nagłości rzekomo miał przemawiać poseł Harasz (chadek), który jednak w rzeczywistości opowiedział się za wnioskiem pos. Rabskiego. Wywołało to wielkie wzburzenie w Izbie. Posłowie lewicy zerwali się z ław i poczęli się podsuwać ku trybunie.

Tow. poseł **Reger** wołał: To skandal oszukiwać w ten sposób Izbę!

Tow. posłowie Moraczewski, Ziemięcki i Niedziałkowski podeszli do przewodniczącego, wicemarszałka Gdyka, żądając udzielenia głosu posłowi, któryby faktycznie przemawiał przeciw nagłości. Wicemarszałek Gdyk nie usłuchał tego i po pięciominutowej przerwie nagłość wniosku w głosowaniu imiennem przyjęto.

Następne posiedzenie dziś, w piątek.

* * *

Komisje sejmowe

KOMISJA OŚWIATOWA

Większą część posiedzenia sejmowej komisji oświatowej 9 bm. wypełniły interpelacje poselskie, z których dwie wywołały bardzo ożywione uzupełnienia i komentarze. Mianowicie poseł Z. **Nowicki** (Wyzwolenie) poruszył anormalne stosunki, panujące na Śląsku w szkolnictwie, a polegające na tem, że cała władza szkolna skupia się w ręku wojewody wbrew ustawom, a dzięki temu, iż Rada ministrów nie wydała dotąd rozporządzenia wykonawczego do t. zw. ustawy śląskiej. W dyskusji posłowie **Dubiel i Bobek** uzupełniali niezwykłemi ilustracjami anarchję, panującą na Śląsku, a tow. **Smulikowski** zakwestjonował wogóle ważność nominacji rozmaitych endeków, sprowadzonych do władz szkolnych na Śląsku. Komisja na wniosek tow. Smulikowskiego uchwaliła wysłać delegację do prezydenta Rady ministrów i ministra W. R. i O. P., celem przyspieszenia i usunięcia dzisiejszego nieprawnego stanu rzeczy.

Drugą interpelację wniósł poseł **Dubiel** (Piast) w sprawie znoszenia **Akademji handlowej w Krakowie** i zamachu na poziom szkoły przemysłowej tamże. Podobną interpelację odnośnie do Lwowa zgłosił tow. **Smulikowski,** który na szeregu przykładów wykazał marnotrawną gospodarkę sekcji szkolnictwa zawodowego przy ministerstwie W. R. i O. P. Ministerstwo naprzykład wysyła wizytatorów z Warszawy do najdalszych krańców Małopolski, jak Kołomyja, nie korzystając z pracy wizytatorów, mieszkających w Małopolsce. — Pochłania to szalone wydatki.

Cały szereg innych interpelacji wskazuje na to, że w całej komisji przebija się niezadowolenie z dotychczasowej administracji szkolnictwa. Jest rzeczą charakterystyczną, że **poseł m. Krakowa, p. Konopczyński, wystąpił przeciw zarzutom p. Dubiela, dotyczącym zarządzeń ministerstwa w sprawie zniesienia Akademji handlowej w Krakowie i w sprawie obniżenia poziomu naukowego szkoły przemysłowej!**

Pod koniec posiedzenia komisja przystąpiła do referatu posła **Malika** w sprawie wniosku o zniesienie opłat szkolnych. Sprawa **uniwersytetu ukraińskiego** nie zdołała wejść na porządek dzienny, przyczem wyszło na jaw, że ministerstwo W. R. i O. P. w sposób niepraktykowany dotąd odmówiło referentowi posłowi **Kozickiemu** (Ukr.) informacji i dat statystycznych, potrzebnych do referatu. Przeciw temu wybrykowi urzędnika zaprotestował tow. **Smulikowski,** a przewodniczący komisji, poseł **Sołtyk** obiecał w tej sprawie interwenjować u ministra W. R. i O. P.

O należności sądowe

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja prawnicza zajmowała się wnioskiem pos. Sommersteina (koło żyd.) w sprawie opłat sądowych na obszarze b. zaboru austrjackiego. Po dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu 2 tygodni **projektu ustawy o opłatach sądowych** na obszarze sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego, oraz sądu okręgowego cieszyńskiego, przy możliwem uwzględnieniu stawek przedwojennych, przeliczonych według parytetu złotego.

Dezercja z obozu endeckiego

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Poseł Szczepan Sawicki, dotychczas członek Związku ludowo-narodowego (endecja), wystąpił z tego stronnictwa i wstąpił do klubu Piasta.

—ooo—

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu 9 kwietnia powzięła następujące uchwały: 1) wniosek ministra spraw wewn. o zatwierdzeniu statutu Tow. urzędników pocztowych i telegraficznych z wyższem wykształceniem, 2) projekt ustawy w sprawie uzupełnienia dekretu z 7 lutego 1919 r. w sprawie przepisów tymczasowych o wdowiskach, 3) rozporządzenie o przerachowaniu należytości, wynikających z przepisów tymczasowych o kosztach sądowych, obowiązujących w byłej dzielnicy rosyjskiej na franki złote, 4) projekt ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania przepisów o wykonaniu kary śmierci, 5) wniosek ministerstwa rolnictwa w sprawie o podziale kompetencji w sprawach dotyczących działalności delegacji polskiej do międzynarodowego instytutu rolnictwa w Rzymie, 6) projekt ustawy o sprzedaży niektórych gruntów państwowych, 7) projekt rozporządzenia prezydenta Rzpltej o **poborze pierwszej raty podatku majątkowego** i przekazaniu czynności obliczeniowych tej raty komisjom szacunkowym, 8) projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z 14 maja 1923 r. w sprawie państwowego podatku przemysłowego na górnośląską część województwa śląskiego, 9) wniosek ministra spraw wojsk. o przekazaniu na potrzeby obozu warownego w Wilnie gruntów należnictwa ławarywskiego, 10) wniosek ministra kol. w sprawie reklamacji władz i instytucji państwowych do kolei z tytułu umowy o przewóz, 11) projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy z 13 lipca 1922 r. o szkołach akademickich, 12) rozporządzenie o ustanowieniu komisji lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych oraz wojskowo-lekarskiej dla zawodowych wojskowych, 13) projekt rozp. prezydenta Rzpltej o statucie polskiej agencji telegraficznej, 14) rozporządzenie w sprawie specjalnego dodatku w guldenach gdańskich dla funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych, pełniących służbę na obszarze wolnego miasta Gdańska.

Strajk krawców w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Od kilku dni trwa w Warszawie strajk pracowników krawieckich, który objął z górą 20 zakładów pierwszo- i drugorzędnych. Zatarg powstał na tle waloryzacji płac. Właściciele zakładów godzą się na waloryzację płac przedwojennych w stosunku do obecnej wartości złota, licząc rubel za 5,200.000 mk. z dodatkiem 18 proc. i 33 proc. jako wyrównanie za spadek wartości złota, pracownicy zaś żądają pensji styczniowych z dodatkami wyrównawczymi.

Rokowania o likwidację strajku górników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa Górnicza, 10 kwietnia.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU STRAJK ZLIKWIDOWANY

Dziś odbyła się w Katowicach konferencja rad załogowych, na której uchwalono **od jutra strajk zlikwidować. Rząd zobowiązał się w jaknajkrótszym czasie przeprowadzić ustawę o 46-godzinnym tygodniu pracy na Górnym Śląsku i zobowiązał się przeciwdziałać wszelkim środkom redukcji robotników.** Konferencja uchwaliła też **pogardę chadekom i enperowcom,** ponieważ z ich powodu robotnicy osiągnęli niekorzystne warunki.

ROKOWANIA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Dziś rozpoczęły się w Dąbrowie pertraktacje z Radą Zjazdu przemysłowców górniczych. Bierze w nich udział pos. tow. Żuławski, a z ramienia rządu naczelnik wydziału p. Ulanowski i inspektor pracy p. Gallot. Przemysłowcy żądali obniżenia płac, na co robotnicy się nie zgadzają. Prawdopodobnie przyjdzie do obniżki o 12 proc. Dalej przemysłowcy żądają, aby mniejsze kopalnie, między innemi „Flora", mogły płace ustanowić indywidualnie, czemu robotnicy się sprzeciwiają.

Zaznaczyć należy, **że mimo obniżenia płac o potanieniu węgla niema mowy,** gdyż przemysłowcy kalkulują ceny wedle swych zysków.

Przeciw p. Zamojskiemu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 kwietnia.

Dzisiaj po posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagran. pos.: Dąbski, Berlicki i Waszkiewicz zostali przyjęci przez p. Grabowskiego. Wizyta ta stoi w związku z krytyką niedołężnych posunięć p. min. Zamojskiego w sprawie Kłajpedy.

Olbrzymi pożar w Łodzi

Trzech strażaków spaliło się

(PAT). Warszawa, 10 kwietnia.

We środę o godz. 6 rano wybuchł pożar w przędzalni Angersteina, zatrudniającej kilkuset robotników. Przędzalnia spłonęła doszczętnie. W czasie akcji ratunkowej **padło ofiarą płomieni trzech strażaków,** między nimi naczelnik jednego z oddziałów łódzkiej straży ogniowej p. Kamiński. Zwęglone zwłoki tych trzech ofiar odnaleziono dopiero po ugaszeniu pożaru. Straty wynoszą **kilkaset tysięcy dolarów.**

Warszawa, 10 kwietnia.

O katastrofie tej donoszą dalsze szczegóły: O godzinie 5.40 nad ranem jeden z robotników zauważył płomienie, wydobywające się z fabryki Angersteina. Zaalarmowano niezwłocznie straż ogniową i policję. Ogień powstał w kotłowni, prawdopodobnie z nadmiernego rozgrzania się. Iskry spowodowały ogień, który szybko rozszerzył się na całą fabrykę. Kolejno przybyły wszystkie straże ogniowe w liczbie 14. Zanim przybyły straże, pożar opanował całe piętro, gdzie były większe zapasy bawełny. Dowódca 4-go oddziału straży ogniowej, Wawrzyniec Kamiński w towarzystwie strażaków Ludwika Bogusza i Klemensa Wasserlinga dostał się na I. piętro. Po chwili załamał się sufit II. piętra i padając złamał strop piętra, na którem znajdowali się strażacy, odcinając im drogę. Strażacy Bogusz i Kamiński usiłowali wydostać się przez zakratowane okno, rozbijając je toporami. Po długich poszukiwaniach znaleziono dwa zwęglone ciała.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 11 kwietnia.

O MORDERSTWO W ALWERNJI

Drugi dzień rozprawy

W drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w sprawie morderstwa w Alwernji przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonej Stefanji Zgodomirskiej, która na rozprawie jawiła się w żałobnym stroju i z zakrytą twarzą.

Wśród płaczu przedstawia ona stan rzeczy zgodnie z zeznaniami obwinionego Ficka, podanemi we wczorajszym numerze.

Zaprzecza jednak, aby zwróciła się ona do niego ze słowami: „Rozpacz mnie bierze, strzel mu w łeb (Albinowi), starego nie ruszaj!" — i jakoby po dokonanem morderstwie miała się odezwać do Ficka: „Albina biorę na siebie".

Przyznaje, że słuchana w śledztwie, zeznania takie złożyła, ale wyjaśnia, że uczyniła to tylko dlatego, że w ten sposób chciała swego narzeczonego odciążyć i uratować przed sądem doraźnym, którym jej, względnie Fickowi policja w Alwernji groziła.

Po przesłuchaniu oskarżonej Stefanji Zgodomirskiej przystąpiono do przesłuchania świadków, — których zeznania przeważnie odnosiły się do stosunków, panujących w rodzinie Zgodomirskich — przyczem przeważna część świadków za stosunki te winiła córki Zgodomirskich.

Po zeznaniach kilku innych świadków, znawcy lekarze zaopinjowali, że strzał sikerowany do ś. p. Albina, ugodził go z tyłu głowy i utkwił w mózgu, podobnie strzał skierowany do ś. p. Jana Zgodomirskiego, również ugodził go z tyłu głowy, a utkwił w móżdżku.

Po orzeczeniu znawcy rusznikarza Splichala — przewodniczący rozprawę odroczył do następnego dnia z tem, że nie jawiącego się na wczoraj świadka Folgę telegraficznie sąd zawezwie na sobotę.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Witos przecież jedzie do Ameryki

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wbrew wszelkim zaprzeczeniom dowiaduje się Wasz korespondent, iż Witos w początkach maja udaje się do Stanów Zjednoczonych. W ślad za nim podąży poseł Bryl. (Przed kilku dniami donieśliśmy, że p. Witos jedzie do Ameryki dla „studjowania" stosunków farmerów. Przyp. red. „Naprz.").

Nadużycia piastowców w „Związku producentów jajczarskich"

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Małopolskie Tow. rolnicze we Lwowie, które skupia wszystkie Kółka rolnicze w całej Małopolsce, założyło rok temu spółkę handlową pod nazwą: „Związek producentów jajczarskich". Małopolskie Tow. Rolnicze miało w tej spółce 60 procent udziału, zaś 40 procent było w rękach prywatnych. Dyrektorem tego Towarzystwa został piasowiec, który nie prowadził żadnych ksiąg. Używając pretekstu, iż cały dochód z obrotu tego „Związku" będzie użyty na popieranie gospodarstwa wiejskiego, wyzyskał ów Związek od rządu chjeno-piasta pozwolenie na wywóz jaj zagranicę. „Związek producentów jajczarskich" wywiózł przeszło 40 wagonów jaj, z czego zysk wiwien był wynosić około 200 miljardów marek. Gdy obecnie zebrała się Rada nadzorcza tego Związku, okazało się, iż PSL Piast przez swego dyrektora i wicedyrektora Dzendzla pobrało na cele rzekomo partyjne w styczniu i lutym br. przeszło 10 miljardów marek. Według zapisków dochód całkowity wyniósł 50 dolarów. Wobec tego Rada nadzorcza uchwaliła sprawozdania dyrekcji nie przyjmować do wiadomości i zwołać walne zebranie, celem uchwalenia oddania dyrektora i wicedyrektora w ręce prokuratury.

Przestraszył się jednak tego poseł Witos, prezes Małop. Tow. Rolniczego w Krakowie i wysłał na walne zebranie „Związku produktów jajczarskich" posła Malika z poleceniem, by nie dopuścił do walnego zgromadzenia prez. Małop. Tow. Roln. we Lwowie p. Pawłowskiego. Podczas walnego zebrania obecni tam posłowie chłopacy opuścili salę oświadczając, iż sprawę nadużyć bezwzględnie skierują do prokuratury.

Zjazd wojewodów

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W maju odbędzie się w Warszawie zjazd wszystkich wojewodów. Na zjazd ten przybędzie również delegat rządu polskiego w Wilnie.

Oszczędności i nowe urzędy

Warszawa (AW). „Kurjer Polski" dowiaduje się, że w ministerstwie spraw wewnętrznych projektowane jest utworzenie specjalnego podsekretarjatu stanu dla spraw kresowych.

—ooo—

Zjazd Mac Donalda z Poincarem

Berlin (PAT). „Lokal Anzeiger" donosi z Londynu, iż w kołach parlamentarnych słychać, że między Macdonaldem a Poincarem ułożone zostało spotkanie w związku ze sprawozdaniem rzeczoznawców. Zapowiadają, że spotkanie to będzie wstępem **do konferencji premjerów państw wielkiej ententy.** Termin zebrania się tej konferencji zależeć będzie od terminu ukończenia obrad komisji reparacyjnej. W dalszym ciągu dowiaduje się „Lokal Anzeiger" z Nowego Jorku, że w tamtejszych kołach będzie popierany plan rzeczoznawców.

Propozycje reparacyjne rzeczoznawców

Waszyngton (PAT). W związku z opublikowaniem sprawozdania rzeczoznawców oświadczył minister handlu Hoover, że największą przeszkodą gospodarczej odbudowy Europy było **nieuregulowanie kwestji reparacji.** Jeżeli komisja reparacyjna dąży obecnie do sprawiedliwego i praktycznego rozwiązania tego problemu, przyjdzie w ten sposób z pomocą całej ludzkości.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Sprawozdawca dyplomatyczny „Evening Standard" stwierdza, że city londyńskie jest **nadzwyczaj zadowolone** ze sprawozdania rzeczoznawców.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Wybitna osobistość francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczyła przed stawicielowi politycznemu „Daily Mail", że rząd francuski nie ma zamiaru kwestjonować ani jedne punktu sprawozdania rzeczoznawców. Oczekują, **że komisja reparacyjna wezwie mocarstwa aljanckie do bezzwłocznego przyjęcia wniosków rzeczoznawców.**

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie się w piątek dn. 11 bm. o godz. 6.30 wieczór z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Sekretarjatu z działalności. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawozdanie Komisji Oświatowej. 4) Sprawozdanie z Rady Naczelnej PPS. 5) 1 Maja. 6) Wpływy. **Towarzyszów członków uprasza się o konieczne i punktualne przybycie.**

Sekretarjat Rady Robotniczej PPS.

GOŹDZIKI MAJOWE są do nabycia w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5. Komitety miejscowe Zachodniej Małopolski zechcą nadsyłać wcześniej zamówienia.

Sekretarjat.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA odbędzie się w poniedziałek 14 kwietnia o godz. 7 i pół wieczór w Domu rob. plac Serkowskiego 11 z porządkiem dziennym: 1 Maja. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie!

Komitet miejscowy PPS w Podgórzu.

W LUDWINOWIE dnia 13 bm. o godz. 3 popoł. w ogrodzie p. Abrahamera na Górce obok fabryki skór odbędzie się zgromadzenie z porządkiem dziennym: sytuacja polityczna.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota (premjera): „Pani X" Bisson'a.

Teatr Bagatela

Piątek: „Profesor Klenow".

Teatr miejski Operetka

Piątek: „Madame Pompadour".
Sobota: „Madame Pompadour".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Piątek o godz. 7: Egzamin uczestników.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Piątek. Prof. uniw. dr. Tad. Grabowski: Kant dla wszystkich (Kant w walce z metafizyką).

Zmierzch sprawiedliwości w Małopolsce

Ostatniem rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 25 lutego br. w przedmiocie podwyższenia należytości sądowych i zastosowania złotego do opłat sądowych, wydanem dla obszaru b. zaboru austrjackiego z mocą obowiązującą od dnia 1 marca br. dokonano niebywałego w dotychczasowej administracji sądownictwa zamachu na wymiar sprawiedliwości w sposób tak bezwzględnie radykalny, iż jednem pociągnięciem pióra odebrano ludności, w tej dzielnicy Rzeczypospolitej osiadłej, faktyczną możność poszukiwania wymiaru sprawiedliwości w państwowych sądach polskich.

Wstawiając bowiem w starą austrjacką taryfę na nowo do życia powołaną nowe stawki w złotych polskich, podwyższono je ponadto do kwot tak niezmiernie wysokich i nie odpowiadających naszym stosunkom ekonomicznym, że procesu cywilnego lub prywatno-karnego choćby w najdrobniejszych rozmiarach może dzisiaj się podjąć tylko człowiek bardzo bogaty, a ponadto dysponujący dużą gotówką lub strona ze świadectwem ubóstwa — niema zas mowy o tem, aby przeciętny obywatel nawet więcej, niż średnio zamożny, był przy dzisiejszych opłatach sądowych w stanie bez dotkliwego uszczerbku dla swojego majątku w drodze sądowej swego prawa dochodzić.

Rząd, wydając powyższe rozporządzenie, z kategorycznym wprost pośpiechem, niepraktykowanym w kulturalnych i praworządnych państwach, właśnie w dziedzinie opłat sądowych, — tuż po rozporządzeniu z' 18 grudnia 1923, podwyższającem również bardzo znacznie taryfę należytości sądowych i obowiązującem zaledwie parę tygodni, uczynił to bez należytego i potrzebnego przygotowania oraz bez zasiągnięcia opinji miarodajnych czynników, jak Izb adwokackich i Izb handlowych, przyczem nie liczył się zupełnie z faktycznymi stosunkami ekonomicznymi, panującymi na terytorjum dawnego zaboru austrjackiego.

Przeoczył rząd, iż transakcje oraz interesy handlowe odbywają się tutaj w ramach wartości marek polskich i że wprowadzony przed kilku tygodniami do interesów handlowych i prawnych złoty jest jeszcze wartością fikcyjną i że dopiero od paru tygodni ludność poczyna stypulować w tym fikcyjnym mierniku pieniężnym, wreszcie że wartość złotego w stosunku do marek polskich jest dla ogółu ludności w Małopolsce — jak zresztą wszędzie w całem państwie — dosyć wysoka oraz że trzeba paru miesięcy, by ludność zżyła się z faktyczną wartością złotych w stosunku do marek polskich, by i do tego obroty handlowe i transakcje dostosowywała.

Przedwczesność owego rozporządzenia jest tedy jednym z jego głównych wad, bowiem dopiero za parę miesięcy lub za rok można będzie pogodzić się z zasadami pomienionego rozporządzenia co do przewalutowania stawek na złote polskie, ale tylko z zasadami, bo nawet jeszcze wówczas nie będzie można spróbować dzisiejszej wysokości opłat sądowych, jako dla rozwoju sądownictwa szkodliwej.

Kilka przykładów zilustruje aktualność powyższych wywodów.

Stemple w najkrótszym procesie karnym o obrazę czci w I. instancji kosztują około 50 miljonów marek.

Jeśli zaś któraś ze stron chce się odwołać do instancji wyższej, to same opłaty wynoszą 50 miljonów mk. czyli, że obywatel państwa chcąc szukać dla siebie satysfakcji w sądzie w procesie prywatno-karnym, musi dysponować kwotą najmniej 100,000.000 mk. na same tylko opłaty sądowe.

W procesach cywilnych sprawa nie lepiej się przedstawia.

Do najdrobniejszego sporu w zwyczajnem postępowaniu przed sądami powiatowymi przeciw jednej osobie dostarczyć należy stempli za sumę około 63,000.000 mk., a od spraw większych oraz spraw przed trybunałem to za setki miljonów marek.

O odwoływaniu się zaś do sądu apelacyjnego lub o wnoszeniu rewizji do sądu Najwyższego marzyć mogą tylko multimiljarderzy, bo opłaty sądowe od tych środków prawnych przedstawiają już w miljardy sięgające fortuny.

Skutki tego fatalnego rozporządzenia są już widoczne, bo wpływy do sądów od czasu obowiązywania tegoż rozporządzenia są tak nikłe, że sędziowie i senaty są z przymusu bezczynni, a gdyby nie było w sądach spraw dawniejszych, wymiar sprawiedliwości automatycznie uległby już dzisiaj prawie zupełnemu zastanowieniu.

Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego p. minister sprawiedliwości nie zapobiegł wydaniu tego rozporządzenia i czy nie było obowiązkiem p. ministra sprawiedliwości postarać się, by tego rodzaju rozporządzenie Rady ministrów zadające cios śmiertelny sądownictwu i wymiarowi sprawiedliwości zostało uchylone?

Ponieważ niestety! stało się inaczej, rzeczą jest izb adwokackich, izb handlowych i innych korporacyj w kraju, a przedewszystkiem komisji skarbowej Sejmu i Senatu przedsięwziąć wszystkie do dyspozycji będące środki, by owe rozporządzenie jak najspieszniej uchylono, tudzież by rząd w przyszłości z większem przygotowaniem, a mniejszą nagłością do reformy opłat sądowych przystępował.

Jedno z pewnością zaprzeczonem być nie może, że ani Sejm ani Senat by takiej ustawy nie przepuścił.

Dr. Jakób Holender.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).